

# Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w alii Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Boże Ciało, Felicyana.  
Jutro: Bogumily.  
Pojutrze: Barnaby.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 26 zachód 8 1.  
Jutro „ „ 3 26 „ 8 2.  
Pojutrze księ. wsch. 1 45 „ 3 27.

Przy odbyć się mających dnia 16-go czerwca wyborach do parlamentu są naszymi kandydatami na posłów:

W okręgu olsztyńsko-reszelskim: ks. dziekan dr. Wolszlegier z Dąbrówna.

W okręgu elbląsko-malborskim: ks. dziekan dr. Wolszlegier z Dąbrówna.

W okręgu sztumsko-kwidzyńskim: Pan Edward Donimirski z Łysomic.

## Baczność!

## Wiarusy!

Polskie zebrania przedwyborcze odbędą się:

W niedzielę, 12 czerwca po południu o 4-tej w Szombruku, w oberży p. Tamy.

W poniedziałek, 13 czerwca po południu o 5-tej w Mokinach, w oberży pani Kwaśniewskiej.

Niech o tych zebraniach Czytelnicy Gazety opowiedzą i drugim, a wszyscy niech licznie się stawiają.

## Przed wyborami.

### III.

Już tylko tydzień do wyborów, więc krzątanie około rozdzielania kartek, odezw itd. na dobre się rozpoczęło. Niechże tedy i każdy z naszych Czytelników postara się o kartkę na kandydata, jakiego zatwierdził nam centralny komitet wyborczy na Prusy Zachodnie i Warmię wraz z delegatami. Kandydatów tych w naszej najbliższej okolicy podawać będziemy w każdym numerze na czele aż do wyborów.

Na ostatnim zebraniu centrowców w Olsztynie zarzucano, że nasz kandydat nie mieszka w naszym okręgu wyborczym, że dalej nie chciał przyjąć kandydatury, więc najlepiej wybierać ks. Herrmanna. Na to warto dobrze obejrzeć, jak postępują sobie centrowcy. Oto w okręgu sztumsko-kwidzyńskim stawiają oni przeciw zasiadającemu tam obywatelowi panu Donimirskiemu kandydaturę centrowca dr. Liebera, z jakiegoś Camberg, o którym nikt pewno jeszcze nie słyszał. Nadto w elbląsko-malborskim stawiają oni radzę sądu rzeszy dr. Spahna, który mieszkać będzie w Lipsku. Do tego ks. proboszcz Herrmann tutejszy kandydat centrowy, wyprowadzi się do Fromborka, jako kanonik, zostanie więc na tem, że z centrowych posłów ani jeden w tutejszym okręgu wyborczym zamieszkiwać nie będzie, bo i poseł centrowy do sejmu p. Graw mieszka w powiecie lidzperskim. Mimo to u centrowców będzie to zawsze w porządku i choć Frombork około 20 mil od Olsztyna jest oddalony, to będą oni zawsze tak się wyrażali o »obcym« i »zamięscowym«, jakby Dąbrówno leżało w Chinach.

Co się zaś tyczy tego, jakoby ks. dr. Wolszlegier kandydatury przyjąć nie chciał, to odpowiadamy, że i ks. prob. Herrmann w trzecie święto Zielonych Świątek przed dwoma laty oświadczył, iż więcej posłować nie będzie, gdy się jego czas skończy. Tymczasem ks. prob. Herrmann nie tylko

do sejmu, ale i do parlamentu chce posłować. Wolno mu o to się starać, ale naszym jeszcze większym staraniem powinno być, aby naszego posła i na dalsze lat 5 do parlamentu wybrać. Niech w tym celu pracują jak najgorliwiej nasi Czytelnicy, starając się o kartki, rozdając odezwy i zachęcając ospałych i leniwych do wypełnienia obowiązku obywatelskiego.

## Co słyhać w świecie?

Niemcy. Papierów wartościowych hiszpańskich nie radzą nabywać pisma niemieckie. Przekonano się o tem, że Hiszpania będzie najprawdopodobniej pobita i zrujnowana majątkowo, a rząd niemiecki nie mógłby w danym razie poszkodowanemu pomóc.

Gazetom niemieckim donoszą, że pewnemu proboszczowi w Alzacji nakazała władza biskupia zaprowadzić oprócz kazań francuskich, niemieckie. Proboszcz ów zastosował się do rozkazu, ale zapowiadając kazania niemieckie, oświadczył, że odbywać się będą po sumie, że ci którzy po niemiecku nie rozumieją, powinni pójść do domu. »Koelnische Ztg.« oburza się na francuskiego kapłana za to, że parafian nie zachęcał do słuchania kazań niemieckich, co według jej mniemania powinien był uczynić i radzi mu, aby przeniósł się do Francji.

## Wojna

### hiszpańsko-amerykańska.

Z pola walki nadchodzą ciągle wieści dla Hiszpanów pomyślne. W chwili gdy krzyżowiec amerykański tonął, pospieszył mu z pomocą sam admirał hiszpański Cerwera, i podpłynął doń z łodzią ratunkową, aby ludzi na tonącym statku ocalić.

Admirał amerykański Sampson doniósł o zatopieniu statku, ale dodaje, że to uczynił umyślnie, aby okrętem hiszpańskim uniemożliwić wypłynięcie z przystani. Wojskowi amerykańscy sądzą, że okręty hiszpańskie nie opuszczą już przystani w Santiago, ale tam zniszczone zostaną.

Amerykani już rozpoczęli przewozić wojsko na Kubę. W miejscowości Tampa stoją w pogotowiu cały korpus piechoty, batalion pionierów, pięć szwadronów jazdy i artyleria zaopatrzona w działa oblężnicze.

Komendant statku wojennego »Olympia«, kapitan Gridley, wracając do kraju, umarł w drodze z ran odniesionych w bitwie pod Santiago.

## Nauka o wyborach.

Po przejrzaniu spisów i po przekonaniu się, że żaden z wyborców opuszczo-

nym nie został, obywatele zajmujący się wyborami, przybrawszy sobie ludzi zaufanych i pewnych, porzadzawszy karteczki, mając kilkadziesiąt karteczek w zapasie, żeby ich nie zabrakło, występują do walki samej, która się odbywa w wyznaczonym na to miejscu: np. w szkole, we dworze, w ratuszu i t. d.

Tu na pierwszym miejscu pamiętać o tem należy, że wybory są publiczne, tj. że każdemu na oddawanie kartek patrzeć wolno od samego początku aż do samego końca, byleby się tylko sprawował cicho, nie wtrącał się do czynności, nie zawadzał przechodzącym i odehodzącym i nie popełniał czego nieprawnego.

Ta obecność Polaków, przynajmniej kilku, na sali wyborczej jest konieczną, gdy się przypomni, jakich to mierz **nadużyć** dopuszczali się nasi przeciwnicy, że polskie karteczki darli, a niemieckie ludziom wpychali w ręce.

O tem bardzo wiele pisano, o tem wiele drukowano w sprawozdaniach z Komisji parlamentu niemieckiego; nam wystarczy powiedzieć, że ponieważ **moga** się dziać nadużycia, więc roztropność każe wzajemnie się pilnować. Czasem też istotnie wejdzie kto do sali i tak się zakłopotuje, że ust otworzyć nie umie, że nie wie, gdzie stół, dokąd iść i co powiedzieć. W takich razach pomoc potrzebna.

Trzeba też zważać na to, czy nie wtrącają się do wyborów **urzędnicy**, znajdujący się w bezpośredniej służbie rządowej, np. komisarze, żandarmi, policjanci, burmistrz i tam dalej.

**Nie trzeba się na salę spóźniać.** Kto rychlej się uskromni, ten może w razie potrzeby pospieszyć po brata, ojca lub przyjaciela i tym obowiązkiem przypomnieć. Kto sam się spóźnia, ten drugim pomagać nie może.

Nie żałować tej godziny czasu, w której się zarobi trojaka, dwa, lub trzy więcej. Gdy potem przeczytasz, że jednym głosem przeciwnik zwyciężył, to ci sumienie spokoju nie da, tylko ci mówić będzie: To twój głos nie oddany przechylił zwycięstwo na przeciwną stronę: Wtedy wstyd i zgryzota!...

Przy wyborach do parlamentu nie czytają nazwisk po kolei, wedle tego, ile kto płaci, tylko kto pierwszy w sali, ten lepszy; więc i z tego względu rychło przybycie jest wygodne. Tylko nie trzeba się pehać, żeby nie było jakiej kłótni lub bijatyki.

## Korespondencje »Gazety Olsztyńskiej.«

### Z Tomaszkowa, 6 czerwca.

Wyczytałem w naszej Gazecie, co zresztą jest od kilka lat znane, że się p. M. gwiazda z ósmiu promieniami objawiła i tak go oświeciła, iż przejrzał aż do Dąbrówna. A jak widać z jego mądrości, to on tej gwiazdzie chce przyświecać jak lojowa świeczka.

Przyjechało do niego dwóch gospodarzy ze sprawunkiem i przy rozmowie też zeszli na wybory, pytając, na kogo on będzie głosował. Ano — odpowiedział — przecie na ks. Herrmanna. Bo któżby na



tamtego »poświatnika« głosował! Gdy on jedzie do chorego, to weźmie ze sobą flintę i idzie na polowanie; to więc nie jest żaden ksiądz.

— A czyś ty to widział — pytano go.

— Nie widziałem, ale tak mówiono.

Widać więc, jak to owa »gwiazda z ósmiu promieniami« oddziaływa na półgłówków.

Daleko gorzej wyrażał się syn p. M., bo dreszcz przechodzi na takie słowa. Poszedłem bowiem w sobotę do kuźni, a tam przychodzi i synal owego oświeconego »gwiazdą ośmiopromienną« i pyta się, na kogo będę głosował. A jużci na ks. Wolszlegiera. Temu jakby siarki w oczy wysypał i powiada: toś jest głupi z twoim Wolszlegierem, toć to jest socjaldemokrat.

A ja na to: czyś ty zwaryował?

— Jeszcze gorszy od socjaldemokraty, powiada on — toć gorszy jest jak... (wyrazy podane, dla przyzwoitości musimy opuścić. Red.) I więcej bluźnierstw takich bzdurzył, których jako katolik ani słuchać ani opisywać nie będę. Dodam tylko: kto z przyrodzenia głupi, ten i w Paryżu rozumu nie kupi.

Następnie rozpoczął ów synal oświeconego ośmiopromienną gwiazdą wygadawać na redaktora naszej Gazety, iż tenże niby się chwali, że jest katolikiem i po katolicku pisze, a przecież i on zgrzeszył.

Na to odpowiadam owemu ośmiopromienną gwiazdą oświeconego ojca synalowi: toś ty jeszcze niedość oświecony, więc ja ci powiadam, że i Dawid zgrzeszył, a psalmy Dawidowe do dziś dnia w wszystkich kościołach katolickich są śpiewane i odmawiane. I byłbym się z tym mądrą pobili, gdyby nie kował i inny człowiek, który tam także był obecny.

Pozdrawiam Szan. Redakcyę, a do Czytelników wołam: Kochajmy się i przy wyborach — nie dajmy się.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska dyecezya.** Pelplin. Z powodu instalacji nowego prepozytyta tumskiego odbyło się posiedzenie kapituły od dłuższego czasu, znowu po raz pierwszy w starożytnym kapitulnym, świeżo zrestaurowanym. Okna przyozdobione są znakami czterech cnót kardynalnych. Pochodzą one z pracowni firmy Binsfeld et Janssen w Trewirze, która też dostarczyła okien kobiercowych w północnej części na-

## Za chlebem.

### 18) Przez Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy.)

Nazwa „Bloody-Arkansas“, to jest „krwawy“, nie odstraszała zbyt osadników. Jakkolwiek, prawdę mówiąc, kraj ten obfituje dotychczas w drapieżnych Indian, w tak zwanych autlawów czyli rozbójników, zbiegłych z pod prawa, w zdziczałych skwaterów, wycinających drzewo wbrew zakazom rządowym na Red-Riwer i w różnych innych awanturników i drapichrustów, urwanych spod szubienicy; jakkolwiek zachodnia część tego Stanu słynną jest z okrutnych zapasów między czerwonoskórymi a białymi myśliwcami na bawoły i ze straszliwego prawa „lynch“, przecie można dać sobie z tem wszystkim radę. Mazur, gdy czuje sękacza w łapie, a zwłaszcza jeszcze gdy ma po Mazurze z każdego boku i Mazurą za sobą, nie bardzo komu ustąpi, a temu, coby mu nadto w drogę lał, gotów krzyknąć: „Dyćwa nie ciaraczy, nie targajta, bo żgniema, aż będzie: a chramać!“ Zkądinąd wiadomo także, że Mazurzy lubią się trzymać razem i osiadać w ten sposób, by Maciek Mac-kowi mógł w każdej chwili z kłonią na pomoc pośpieszyć.

wy poprzecznej. — † Dziś w nocy zasnęła w Bogu w domu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu Siostra reguły św. Wincentego s. p. Bronisława Wybierzyńska. Pracowała blisko 25 lat w tutejszym zakładzie chorych, początkowo jako nauczycielka, następnie w szwalni. Od kilka miesięcy dla poratowania zdrowia udała się do Poznania, lecz tamże tak zaniemogła, iż już nie była w stanie powrócić na miejsce w którym blisko ćwierć wieku z całą gorliwością i zaparciem się siebie pracowała na chwałę Boga i na pożytek ludziom. Liczne uczenie zmarłej niech z wdzięcznością westchną za jej duszę, aby Bóg jak najrychlej udzielił jej raeżył koronę wiecznej chwały. Niech spoczywa w Bogu!

**Włochy.** Rząd włoski zaczął na prawdę prześladować katolików. Bardzo liczne komitety dyecezalne, parafialne stowarzyszenia katolickie rozwiązał już, a podobnie zabronił publikowania kilku dzienników katolickich. Obecnie nastąpiła pauza, bo ministeryum upadło i dotąd nie zostało jeszcze ułożone. Ale zapewne potem będzie prowadzona walka przeciw Kościołowi i katolikom, gdyż do ministeryum będą należeli sami liberałowie.

**Rzym.** Dzień 23 maja jest dla Rzymu dniem uroczystym bardzo, bo Kościół obchodzi w nim uroczystość św. Filipa Nereusza, nazwanego apostołem Rzymu, gdzie ten święty przez całe swe życie apostołował, dobrze każdemu czyniąc. To też pamięć św. Filipa Nereusza pomimo 304 lat od jego doczesnej śmierci przechowała się dotąd bardzo żywa, jakby on do dziś dnia chodził po ulicach Rzymu, prawiąc kazania, bawiąc się z chłopcami, udając człowieka, któremu rozum zdaje się nie dopisywać. Jest On jednym ze Świętych najbardziej ulubionych przez katolików Rzymian. Dla tego też wszyscy dzień Jego obchodzą uroczystość, a nawet ludzie bezbożni muszą się liczyć z tą wielką sympatją wiernych Rzymian do św. Filipa Nereusza. Cały przeto Rzym świętuje ten dzień, wstrzymując się od robót ciężkich. A więc i w b. r. obchodzili Rzymianie uroczystość tę prawdziwie po chrześcijańsku. Kościół przez cały dzień przepelniony był nabożnymi; kaplica Świętego, gdzie paru księży kardynałów, Biskupów i innych dostojników Msze św. odprawiało, była ustawicznie obleżona, bardzo dużo św. Komunii, a podobnie i w czasie całej oktawy wierni garną się do Jego świątyni, a zwiła-

Punktem zbornym dla większości było miasto Little-Rock, ale z Little-Rock do Claresville, najbliższej osady ludzkiej, z którą miała sąsiadować Borowina, trochę dalej niż z Warszawy do Krakowa, a co gorzej, trzeba było jechać krajem pustym, przedzierać się przez lasy i wozbrane wody. Jakoż kilku ludzi, którzy nie chcąc czekać na całą gromadę, puścili się w pojedynkę, zginęło bez wieści, ale główny tabór doszedł szczęśliwie i obozował oto teraz wśród lasu.

Prawdę powiedziawszy, przybywszy na miejsce, osadnicy rozczarowali się bardzo. Spodziewali się zastać na gruntach, przeznaczonych na osadę, pola i las, a znaleźli tylko las, który dopiero trzeba było karczować. Czarne dęby, drzewa czerwone, bawełniane (tak zwane cottonwood), jasne platany i posępne hickory stały obok siebie jedną masą. Puszcza to była nie na śmiech, podszyta czaporalem zdołu, powikłana wzgórze lianami, które, przeskakując na kształt lin i sznurów z drzewa na drzewo, tworzyły jakby zwieszające się mosty, jakby zasłony, jakby bisiory jakie, kwieciami okryte, a tak gęste, stłoczone i zbite, że oko nie pobięło w dal jako w naszych lasach; kto się zapuścił głębiej, ten nieba nad sobą nie dojrzał i w mroku błaznić musiał i zbłą-

szcza do Świętego mieszkania, gdzie prze-pędził życie ziemskie bogate w czyny, i gdzie ducha Swego oddał w ręce Stwórcy.

## Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

### Wiadomości z Warmii i z dalszego stron.

\* **Olsztyn.** Sekretarz wydziału powiatowego p. Kukliński uderzył w listopadzie roku zeszłego posiedziela Rogallę z Klebarka szklanką w głowę, tak, że krew plużyła. Za pokaleczenie skazała izba kar-na pana K. na 300 marek kary i wszystkie koszty.

— We wtorek odbył się targ na bydło i konie, przy pięknym powietrzu. Spędzono około 150 koni i jeszcze raz tyle bydła rogatego. Najlepiej szedł handel z prosiakami, za które płacono dobrze. Dość dobry był także handel na bydło, za to handel z koźmi był ospały — Wdowa robotnica Maciej ztąd zgubiła na targu 28 marek, jakie za sprzedaną świnie otrzymała.

— Na szosie pomiędzy Wartemborkiem a Zyborkiem wykopano dość wielkie drzewo owocowe i skraczono je. Wydział powiatowy wyznacza 20 marek nagrody za wykrycie sprawcy.

— Sąd rzeszy w Lipsku odrzucił rewizyę wyroku posiedziela D. Witka z Liwy, skazanego dnia 21 kwietnia wyrokiem tutejszego sądu przysięgłych za morderstwo na śmierć.

— Krętanina naszych pism centrowych przechodzi wszelkie granice. Donoszą one z najniewinniejszą miną w świecie, że ponieważ Polacy we wszystkich okręgach postawili swoich kandydatów, więc i centrum musi swoich kandydatów postawić. Tymczasem nim Polacy swoich kandydatów postawili, to już »Ermändische Ztg.« zwywała, ażeby wszędzie postawiać centrowców, nawet w sztumsko-kwidzyńskim i w żądzoborsko-szczycieńskim okręgu. Co dalej, pisała »Erm. Ztg.«, że »niestety« (leider) jeszcze 19 Polaków w Berlinie w parlamencie zasiada. To »niestety« oznacza, że Polacy wogóle do Berlina posłów wybierać nie powinni, tylko pozostawić to centrum. Apetyt to istotnie »niemiecko-centrowy«, ale tymczasem będzie trzeba tylko ślinkę połykać.

— Tutejszy »Volksblatt« dziwi się, że mimo zyczliwych i pojednawczych mów centrowców, redaktor Gazety upiera się przy postawieniu osobnego polskiego kandydata. Wobec tego oświadcza »Volksblatt«, że naszego redaktora trzeba zaliczyć do tych

dzie mógł i zaprzepaścić się na zawsze. Jeden i drugi Mazur spoglądał to na własne pięście, to na siekiery, to na owe dęby, mające po kilkanaście łokci obwodu i niejednemu markotno się zrobiło. Błogo mieć drzewo na chałupę i na opał, lecz wyciąć las jednemu człowiekowi na 160 morgach, pałaki z ziemi wydrapać, wykroty zrównać i dopiero chwycić się pług, to praca na całe lata.

Ale nie było nic innego do roboty, więc zaraz drugiego dnia po przybyciu taboru, jaki taki przeżegnał się, w ręce splunął, chwycił toporzysko, stęknął, machnął, uderzył i od tej pory codzien było słyszeć huk siekier w tym arkaasaskim lesie, a czasem i pieśni, rozlegające się echem:

Przyszedł Jasieńko,

Przyszedł ze dworu:

„Miła Kasienko

Pójdźwa do boru.

Do boru, do ciemnego.

Tabór stał wedle strumienia, na dość szerokiej polance, brzegiem której miały stanąć w kwadrat chałupy, na środku zaś czasem kościół i szkoła. Ale do tego było jeszcze daleko; tymczasem zaś stały wozy, na których przybyły rodziny osadnicze. Wozy te ustawiono w trójkąt, by w razie napadu można się w nich bronić jak w



poprzeczników (Querköpfen), którym »ani Mojżesz ani prorocy« nie pomogą. My się znowu dziwimy, że mimo tego, iż ks. dr. Wolszlegier przed pięciu laty posłem wybrany tu został, »Volksblatt« występuje z nowym posłem ks. Hermannem. »Volksblatt« patrzy przez niemieckie okulary, a że ma je jeden numer za wysokie lub za niskie, więc nie może dostrzedz tego, co u nas każdy prosty chłop polski widzi. Nasz lud powiada: kiedy mamy swego, to go się trzymajmy. I słusznie. Cóż na to Mojżesz i prorocy »Volksblattowi«?

— Przymus szkolny kończy się po ukończonym 14 roku życia, tak zawyrokował, jak donoszą »Geselligerowi«, najwyższy sąd berliński. W sprawie tej odniosła się rejencya gdańska do Berlina i otrzymała odpowiedź, że po ukończonym 14 roku życia należy dziecko uwolnić ze szkoły. Według tego na Wielkanoc uwolnione będą te dzieci, które w marcu, zaś na św. Michał, które w wrześniu 14 lat ukończyły. Leży w interesie rodziców, aby o tem postanowieniu jak najprędzej dowiedzieli się inspektorowie szkolni i nauczyciele.

\* **Gietrzwałd.** Zwyczajne zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa ludowego w Gietrzwałdzie odbędzie się dnia 12 bm. tj. w przyszłą niedzielę po niesporach o godz. 4-tej punktualnie. Zwraca się uwagę, że jeżeli na zabawę zbiera się młodzież licząca, to tem liczniej do Towarzystwa przystępować i na poważne i pożyteczne odczyty i pogadanki zbierać się powinna. Dla tego wszystkich Członków i mających chęć przystąpienia do Towarzystwa usilnie zaprasza Zarząd.

\* **Stęki.** W zeszłym tygodniu umarł tu pewien stary gospodarz — no i pogrzebali go. Ale jak to zwykle bywa, po pogrzebie pili pogrzebownicy za wiele bawara, a co gorsza, grali w karty. Przy tem, a było już w nocy, posprzeczali się, a od sprzeczki przyszło do znakomitej bitwy. Jest to godne nagany i zły ten zwyczaj przy pogrzebach zbytniego picia i grania w karty — koniecznie wykorzenić trzeba, bo to przecie jest nie po katolicku.

\* **Biskupiec.** Majątek Lipowo, 800 mórg, zadzierżawiał na 12 lat dawniejszy nadinspektor Tarrach z Neuhoff.

\* **Ełbiąg.** Za fałszowanie chleba skazał sąd pewnego pomocnika piekarskiego na trzy miesiące więzienia. Chcąc swemu pryncypałowi dokuczyć i pozbawić go odbiorców, mieszał on do chleba piasek i glinę, aż wreszcie się sprawka wydała. — Służącą jednego z okolicznych właścicieli znaleziono w rowie nieżywą. Jak się zdaje, została ona przez swego kochanka, znanego człowieka, który obiecał z nią się ożenić, uduszoną i dla tego tylko do fortecy. Za wozami na pozostałej części polanki chodziły muły, konie, woły, krowy i owce, nad którymi czuwała straż, złożona z młodych, zbrojnych parobków. Ludzie sypiali na wozach, lub też za ich obrębem naokoło ognisk.

W dzień kobiety i dzieci zostawały w taborze, obecność zaś mężczyzn można było poznać tylko po huku siekier, którym rozbrzmiewał cały las. Nocami wyły w gąszczach dzikie zwierzęta, mianowicie jaguary, arkansaskie wilki i kujoty. Straszne szare niedźwiedzie, które blasku ognia mniej się boją, podchodziły czasem dość blisko do wozów, skutkiem czego, często wśród ciemności rozlegały się wystrzały z karabinu i wołania: »Bywaj bic bestya!« Ludzie, którzy przybyli z dzikich stron teksaskich, byli po największej części wprawnymi myśliwcami i ci dostarczali z łatwością sobie i swym rodzinom zwierzyny, mianowicie antylop, jeleni i bawołów; była to bowiem pora wiosennych wędrówek tych zwierząt na północ. Reszta osadników żywiła się zapasami zakupionymi w Little-Rock lub Claresville, a składającymi się z kukurydzowej mąki i solonego mięsa. Prócz tego bito owce, z których pewną ilość zakupiła każda rodzina.

ciąg dalszy nastąpi.)

wu wrzuconą, aby dać pozór, że sobie sama życie odebrała.

\* **Hawa.** W posiadłości p. Hansego w Trzynie zrobiono przy wykopywaniu ogromnego 40 centnarowego kamienia znaczne odkrycie. Po obydwóch stronach kamienia zakopane były w ziemi naczynia gliniane napełnione srebrnymi monetami i to przeważnie polskimi a także szwedzkimi i rzymskimi. Wszystkie były jeszcze bardzo dobrze utrzymane i pochodzą jak się zdaje, z siedemnastego wieku, z wojny trzydziestoletniej. W bliskości znaleziono także szkielet człowieka zakopany.

\* **W Chełmży** ukradł pewien parobek, już poprzednio za złodziejstwo karany, nożyk i klucz swemu towarzyszkowi. Sąd skazał go za to na dwa lata i 6 miesięcy więzienia, na utratę praw honorowych i dozór policyjny przez lat pięć.

\* **W Suszu** pewien posługacz okaleczył podczas sprzeczki żonę swoją nożem, która skutkiem rany tej umarła. Chciał on potem przetrząść sobie gardło, ale rana, którą sobie zadał, nie jest śmiertelną.

\* **W Tczewie** pochwycono pewnego więźnia, który zbiegł był 28-go maja z więzienia grudziądzkiego. Skazany był na 15 miesięcy więzienia i zbiegł podczas robót po za więzieniem.

\* **W Łobdowie** w powiecie wąbrzeskim kupił rodak nasz p. Jaranowski dobra obejmujące 800 morgów od właściciela Bischofa. Pan Bischof nie chciał Polakowi sprzedać i odnosił się z prośbą do komisji kolonizacyjnej, ale mu odmówiono.

\* **Pelplin,** dnia 1 czerwca 1898. Dziś po raz pierwszy odbył się przed komisją Biskupią dla dycezyi chełmińskiej egzamin organistowski. Komisji tej, składającej się z ks. kanonika prof. dr. Zuchty, kanonika Bielickiego, dr. Ruchniewicza, jako dyrygenta chóru i pana A. Hermanczyka, jako organisty tumskiego, przedstawiło się 19 kandydatów. Z tych odebrało świadectwo dojrzałości 12 i to 3 świadectwa I klasy, upoważniające do grania na wszelkiego rodzaju organach; wszyscy ci trzej wyszli z tutejszej szkoły organistowskiej. Nadto kwalifikacją dla średnich organ odebrało 4 uczni, a dla małych organ 2 uczni tutejszej szkoły.

\* **Bydgoszcz.** Wielkie ćwiczenia pionierów odbędą się tego roku w Toruniu. Ćwiczenia te mają charakter czysto techniczny. Użyte w nich będą nowe i poprawione narzędzia techniczne, służące do robót obłączniczych. W ćwiczeniach weźmie także załoga toruńska udział. Następnie odbędą się próby z gołębiami poczwowemi, które w czasie oblężenia niepoślednią odgrywać będą rolę. Mianowicie używane będą do rekognoskowania i przenoszenia raportów odnośnie depeusz. Na nadzwyczaj delikatnym papierze odbite będą za pomocą mikrofilmu na małym skrawku depeusza i przymocowane będą w piórku ogona gołębia. Na powierzchni i po obu stronach gołębia znajdować się będą nadzwyczaj małe i głośno brzmiące dzwoneczki, które strzedz mają gołębia przed napaścią drapieżnych ptaków. Nadmienię tu wypada, że w Rosyi wytresowano znaczną liczbę sokołów celem chwytania takich gołębi. Próby z takimi sokolami, które także i w Niemczech w podobnym celu używane będą, odbędą się także w Toruniu. W ćwiczeniach wezmą udział oficerowie jeneralnych sztabów bawarskiego, saksońskiego i wrytemberskiego. Spodziewają się także udziału oficerów austriackich.

\* **Berlin.** Służąca Ida Krüger pokłóciła się z swą panią, która rozgniewana przemądrzałymi uwagami dziewczyny, uderzyła ją w twarz. Wczoraj rano okropny krzyk przebudził współmieszkańców domu. Wszyscy poskoczyli do okna, aby wyrzeć na podwórze, z kąd krzyk pochodził, zobaczono dziewczynę, leżącą na podwórzu. Chciała ona potajemnie uciekać, przywiązała więc sznurek do okna, aby się po nim spuścić na ziemię. Sznurek się zerwał, a dziewczę spadła na ziemię, złamała

obie nogi. — Znow morderstwo. Wczoraj porozlepiano na słupach następujące ogłoszenie prezydenta policyi: Dziś rano o 7 godz. znaleziono prostytutkę Bertę Singer z domu Brech, ur. 26 marca 1874, z przetrziętym gardłem zamordowaną w swem mieszkaniu, przy Oranienstr. 89, u krawca Nickel, na 4 piętrze. Morderca przetrząsnął wszystko w mieszkaniu, co doprowadza na myśl, że morderstwo popełnił w celu rabunku. Można przypuszczać, że zbrodniarz znacznie powalał się krwią, a także się poranił. W sobotę wiecz. o godz. 10 i pół przyszła zamordowana z pewnym mężczyzną do domu. Mężczyzna ten opuścił pomiędzy 12 i 1 dom. Następuje opis owego mężczyzny, którego widział z daleka policyant czyniący służbę. Człowiek ów wyszedłszy z domu, chwilę przystanął, strzepując prawy rękaw surduta. Ubrany był w czarny ubiór, na głowie miał biały kapelusz słomkowy i mógł liczyć 19-20 lat. Oddalił się w stronę Lindenstr. Kto jest mordercą, dotąd nie wysledzono, pomimo, że policya dokłada największych starań, aby wykryć ślad. Morderca zamknął drzwi mieszkania za sobą i klucz zabrał. Noża, którym popełnione zostało morderstwo, nie znaleziono na miejscu. Zamordowana należała do najgorszego gatunku kobiet pół świata, a że liczba jej wielbicieli była bardzo wielką, policya będzie miała wielką trudność w wyszukaniu mordercy.

\* **Z Westfalii.** Komitet główny dla Westfalii, Nadrenii i sąsiednich prowincyi, odbył w przeszłą niedzielę powtórne zebranie. Ze względu, że centrowcy w Poznańskim, w Prusach Zachodnich i na Warmii nie popierają kandydatów polskich, postanowiono pozostać przy uchwale z dnia 19 maja, podług której Polacy w dniu 16 czerwca b. r. wstrzymać się mają od głosowania.

Komitet ogłasza w »Wiarusie« następującą odezwę:

Rodacy! główny komitet wyborczy na Westfalię, Nadrenię i sąsiednie prowincye uchwalił dnia 19 maja r. b. większością głosów, ażeby nie stawić własnego kandydata, ale też nie głosować na centrowca, ani na kandydata któregośkolwiek innego stronnictwa niemieckiego, tylko wstrzymać się od głosowania.

Spodziewamy się, że Rodacy zastosują się do uchwały swojej najwyższej władzy wyborczej.

Komitet główny:  
(podpisy).

Powołując się na powyższą odezwę, zwracam komitetom miejscowym uwagę, że ich teraz jest rzeczą, aby odpowiednio do stosunków — już to za pomocą wieców, już to w inny sposób — powiadomili Rodaków o uchwale komitetu głównego.

W. Agaciak,  
pierwszy zastępca przewodniczącego  
komitetu głównego.

## ROZMAITOŚCI.

\* **Mdlejąca para.** W Metz odbył się w tych dniach ślub w warunkach niezwykłych. Podczas podpisywania kontraktu panna młoda zbladła i upadła zemdlona na ręce ojca. Domyślano się już jakiej tragedii miłosnej, gdy wyszło na jaw, że oblubienica jest po prostu za mocno ścisnięta sznurówką. Ocucono ją, orszak podążył do świątyni. Lecz tu znow panu młodemu zrobiło się słabo i padł na stopnie ołtarza. Biedak miał buty za ciasne. Mdlejąca ta para, po przewyciężeniu tych przygód, dopłynęła wreszcie do portu małżeńskiego. Ciekawa rzecz, czy zdola w dalszym ciągu utrzymać się na nogach.

## Od Redakcyi.

(—) Do Bartólt i Pudłaga. Tyle razy pisaliśmy, że każdy, kto coś do Gazety podaje, musi nam swoje nazwisko wyjawić. Nie podpisanych listów nie ogłaszamy. Zresztą nie ma w obu listach nic ważnego, tylko o »szycenfestach« i »szajbach«, które były tak wesołe, że nawet gęsi po górach tańczyły. Niech to będzie wszystkim na zdrowie.



Mocne!

Cicho chodzące!

# Maszyny do szycia

najlepszy niemiecki fabrykat, system Singera



Maszyny rodzinne

Maszyny z okrągłym czółkiem

Maszyny z pierścieniowatym czółkiem

ma zawsze na składzie i poleca po nadzwyczaj tanich cenach

## HERMANN COHN,

Górne Przedmieście 9.

Eleganckie wykończenie. Długoletnia gwarancja.

Telefon Nr. 521.

### M. Janicki

Jopen-gasse Nr. 22.

Gdańsk

hurtowny handel win.

Dom importowy win węgierskich, francuskich, hiszpańskich reńskich, koniaku, rumu i araku.

Wysyłki uskutecznią się w beczkach i butelkach. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

## Glotowo przy Gutsztacie.

Szanownej Publiczności zwiedzającej tutejszą miejscowość z jej pięknym kościołem i Kalwaryą polecam moją



### oberża

tuż przy kościele. Dobre jadlo, napitek, mieszkanie i zajazd przy niskich cenach. Dla Towarzystw i wycieczek uczniów szkólnych mam wielki ogród, salę w ogrodzie, do zabawy luk, rurę do strzelania i tarcze. Furmanki stawiam za poprzedniem zawiadomieniem do Gutsztatu lub na dworze kolejowy.

Z wysokim szacunkiem

## F. STEINKE,

właściciel oberży.

## Meble wyściełane.

Ponieważ w każdym roku w miesiącach letowych mój skład gotowych mebli wyściełanych znacznie zmniejszam, więc sprzedaję po cenach jak nie samego kosztują następujące przedmioty:

### 6 garniturów

rozmaitych fasonów z tkanowzorzystym pluszem, (nie prasowany plusz),

### 8 małych sof

częściowo pluszem, częściowo materjami fantazyjnymi powleczonych,

### 6 sof

do spania różnorodnie powleczonych i w wzorach fantazyjnych.

Również polecam mój skład rzeczywiście rzetelnie odrobionych mebli obstalowanych, zwierciadeł itd.

## G. Puttlitz, OLSZTYN,

FABRYKA MEBLI,

ulica Kolejowa 78 (od dworca na lewej stronie)

Farbowana

## bawelnę do tkania

sprzedają od dziś:

nie kręcą po 75 fen.

kręcą po 95 fen.

## A. Kulick,

OLSZTYN, farbiernia i chemiczna pralnia.

Baczność!

Baczność!

Kto z rodaków do sieczenia trawy, koniczyny i wszelkiego zboża na latosie żniwa życzy sobie dobrej



### KOSY



do sieczenia pod gwarancją, niach sobie natychmiast zapisze dobrą kosę wypracowaną ze srebrnej stali koronnej pod gwarancją sztuka po 7 marek. Wysyła się za nadesłaniem pieniędzy albo za zaliczką pocztową (Nachnahme).

## J. P. Olszewski,

w GRUDZIĄDZU (Graudenz, Kasernenstr. 2)

Baczność!

Baczność!

### Zadnego kapłana, ani kościoła i szkoły

nie posiadają katolicy w Koenigswusterhausen i okolicy. Któż dopomoże im pobudować kościółek na chwałę świętej Elżbiety z Thuryngii. Pan Bóg każdy datek sownie wynagrodzi.

Ks. prob. Frank, Berlin, Palisadenstrasse 73.

I ekspedycja „Gazety Olsztyńskiej“ przyjmuje chętnie składki na ten cel.



### 30,000 M.

na kościół Panny Maryi na południowym wschodzie Berlina, otóż kapitał konieczny potrzebny najpóźniej w jednym miesiącu aby zakupić plac w tejże okolicy jedynie właściwy na cel wybudowania świątyni. Gdyby temu nie zaradzono do 1 maja br., 15000 biednych katolików, pomiędzy nimi znaczna ilość Polaków, byłaby na czas nieokreślony bez domu Bożego, a stolica państwa nie miałaby kościoła Pannej Maryi.

Aby temu zapobiedz, przyczyniajcie się wszyscy do składki naszej.

Dary przyjmie z serdecznem »Bóg zapłać«

Berlin, SO. Lausitzerstr. 41. ks. J e d e r, zarządca parafii.

## DOM

nowy pod dachówką z ogrodem przeszło 3 morgi obejmującym i szopkę jako też chałupę, stodołę i do tego 31 morg roli chcę z wolnej ręki natychmiast sprzedać.

Ján Jegier,  
w Nowej Kaletce.

### Sprzedaj trawy i tymotki.

W poniedziałek, dnia 13 go czerwca po południu o drugiej sprzedawać będę jak w latach poprzednich najwięcej dajacemu w parcelach sprzęt trawy i tymotki.

Skajboty, w czerwcu 1898.

B. Warkalla.

### Sprzedaj drzewa.

We wtorek, dnia 14 czerwca po południu o 3 w Purdzie tylko do lokalnego użytku z Graszka i Mendryn około 120 sztuk drzewa igliwego do

budowli. Oprócz tego z głównego rewiru drzewo na opał o ile szczupły zapas starczy. Dnia 18 czerwca nie odbędzie się termin na drzewo. — Dnia 14 czerwca po południu o 2 odbędzie się też sprzedaż trawy i trzciny w obwodach Mendryny, Mazuchy i Graszka.

### Sprzedaj trawy.

Pierwsza tegoroczna sprzedaż trawy na osuszonych jeziorach odbędzie się:

1. Na Pelnodze 27 czerwca rano o 9.
2. Na Pęglickim również 27 czerwca po południu o 2.
3. Na Maragu 28 czerwca, 30 czerwca i 2 lipca od rana 9.
4. Na Debragu i Zaginku 4 lipca przed południem o 10.
5. Na Patryckim 6 lipca rano o 9.
6. Na Kiestroju 7 lipca rano o 9.
7. Na Świętajskim również 7 lipca po południu o 2.
8. Na Bogdańskim 9 lipca rano o 9.
9. Na Żabisie również 9 lipca po południu o 2.

Sprzedaj nastąpi tylko za natychmiastową całą zapłatą. Warunki sprzedaj ogłoszone zostaną przed terminem.